

Wszystko z miłości do Pana Boga

Guadalupe, z zawodu profesorka chemii, żyła duchem kontemplacji wykonując swoją pracę oraz pośród codziennych zajęć. Starła się uświęcać wszystko, co robiła, napędzając Bożą obecnością obowiązki zawodowe, przyjaźń, aktywność społeczną czy relacje z innymi.

30-10-2015

„Wszyscy chrześcijanie
jakiegokolwiek stanu i zawodu

powołani są do pełni życia chrześcijańskiego i do doskonałości miłości” – podkreśla Sobór Watykański II. A Katechizm Kościoła Katolickiego (p. 2013) precyzuje: **„wszyscy są powołani do świętości”**, cytując słowa z Ewangelii: „Bądźcie... doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski” (Mt 5, 48). Wezwanie do „pełni życia chrześcijańskiego” potraktowała na poważnie żyjąca w XX wieku Guadalupe Ortiz de Landázuri.

Guadalupe przyszła na świat 12 grudnia 1916 roku w Madrycie, jako czwarte, ostatnie dziecko i jednocześnie jedyna córka Manuela Ortiz de Landázuri i Eulogii Fernández-Heredia. Jej rodzice byli głęboko wierzący i troszczyli się o chrześcijańskie wychowanie dzieci. Krótko po jej urodzeniu zmarł jeden z jej braci, Francisco. W wieku 10 lat przeprowadziła się wraz z rodziną do Tetuanu na północy Afryki, ze

względu na pracę jej taty, który był wojskowym. Już w dzieciństwie można było dostrzec charakterystyczne cechy jej osobowości: wyróżniała się odwagą i siłą woli.

W 1932 roku wraz z rodziną wróciła do Madrytu, w którym skończyła liceum w Instituto Miguel de Cervantes. Zdecydowała się studiować chemię, co w tamtych czasach było rzadkością wśród kobiet. Była jedną z 5 kobiet pośród 70 studentów na tym kierunku na Uniwersytecie Central. Jej znajomi ze studiów wspominają ją, jako poważnie przykładającą się do nauki, bardzo sympatyczną dziewczynę, która uwielbiała to, co spontaniczne.

Podczas Wojny Domowej w Hiszpanii (1936-1939) jej ojciec został uwięziony a następnie skazany na rozstrzelanie. Mógł uniknąć śmierci, lecz nie skorzystał z propozycji

ułaskawienia przyznanej tylko jemu, a jego podwładnym nie. Guadalupe, wówczas 20-letnia, wraz z bratem Eduardo oraz mamą towarzyszyła tacie podczas ostatniej nocy przed wykonaniem wyroku, jak wspomina jej brat, „swoim spokojem dodając sił mojej mamie i mnie”. Przebaczyła tym, którzy skazali na śmierć jej ojca. W 1937 r. udało jej się wraz z mamą i bratem przedostać do z republikańskiej części Hiszpanii do narodowej, gdzie znajdował się jej brat Manolo. Zamieszkali w Valladolid i pozostali tam do końca wojny domowej.

W 1939 r. wrócili do Madrytu, w którym Guadalupe skończyła studia i zaczęła pracować jako nauczycielka. W tym czasie nastąpił zwrot w jej życiu. W 1944 r., w skutek wewnętrznego poruszenia w czasie Mszy Świętej zapragnęła porozmawiać z kapłanem i wtedy właśnie spotkała przyjaciela rodziny,

który skontaktował ją z księdzem Josemarią Escrivą.

Spotkała się z nim 25 stycznia w pierwszym Ośrodku Opus Dei dla kobiet, na ulicy Jorge Manrique.

„Miałam wyraźne odczucie, że Bóg mówił do mnie poprzez tego kapłana” – wspominała później.

Podczas tego spotkania ks. Escriva wyjaśnił jej przesłanie Opus Dei, którym Bóg posłużył się by przypominać wezwanie Chrystusa, aby kochać Go ponad wszystko poprzez pracę zawodową i codzienne zajęcia. Po odbyciu rekolekcji, podczas których Guadaupe mogła rozważyć na modlitwie swoje powołanie, poprosiła o przyjęcie jej do Opus Dei jako numeraria. Miała wtedy 27 lat. Od tego momentu, jej relacja z Panem Bogiem stała się bardziej intensywna: starała się wykonywać swoje obowiązki z miłości do Niego oraz każdego dnia

dbała o to, by znaleźć czas na modlitwę.

Na prośbę ks. Escrivy Guadalupe zajęła się pracami domowymi oraz zarządzaniem akademikami Opus Dei w Madrycie i w Bilbao. Były to lata znaczących braków podstawowych środków do życia i kartek z przydziałami żywnościowymi po wojnie.

Trudności zewnętrzne wymuszały na Guadalupe tym większy wysiłek, że do wielu z prac, którymi się zajmowała, nie miała szczególnych zdolności. Jednocześnie wykorzystywała wolne chwile, aby uczyć się chemii, która stale ją pasjonowała. W roku akademickim 1947-1948 była dyrektorką żeńskiego akademika Zurbaran. Zaprzyjaźniła się wówczas z wieloma z zamieszkujących tam studentek i była dla nich wsparciem w ich życiu akademickim oraz osobistym rozwoju.

5 marca 1950 roku, znów na prośbę ks. Escrivy, 34-letnia Guadalupe wraz z dwiema innymi kobietami wyruszyła do Meksyku, by tam rozpocząć pracę apostolską Opus Dei wśród kobiet (ksiądz Pedro Casciaro wraz z kilkoma mężczyznami pojechali wcześniej). Wkrótce, przy bardzo ograniczonych środkach, otworzyły akademik w stolicy kraju, który stał się dla studentek z Meksyku miejscem nauki, rozwoju osobistego i formacji chrześcijańskiej. Pan Bóg obficie błogosławił tę pracę – już po roku mieszkało w nim 30 studentek, a w rekolekcjach uczestniczyło 50. Guadalupe hojnie poświęcała swój czas na pracę w akademiku i troskę o studentki, które tam mieszkały oraz inne osoby, które go odwiedzały, by uczestniczyć w formacji kulturalnej i duchowej. Brała też udział w licznych inicjatywach wspierających rozwój środowisk wiejskich i niosących pomoc potrzebującym.

Jednym z „szaleństw”, na które się zdecydowała, niezrozumiałym z ludzkiego punktu widzenia, był zakup dużej, starej i zarośniętej posiadłości Montefalco w wiejskim rejonie w stanie Morelos. Guadalupe widziała w tych ruinach wielką szansę na stworzenie ośrodka edukacyjnego i formacyjnego dla okolicznej ludności, by dać im możliwości kształcenia oraz podnoszenia poziomu życia. Wraz z innymi kobietami rozpoczęła prace przy sprzątaniu i odnawianiu posiadłości. Marzenia się spełniły, choć już po wyjeździe Guadalupe z Meksyku – do dziś w Montefalco funkcjonuje kompleks szkół, dających przygotowanie zawodowe, a także ośrodek rekolekcyjny. Św. Josemaria nazwał to przedsięwzięcie „szaleństwem miłości Bożej”.

W roku 1957 r. Guadalupe przeprowadziła się do Rzymu by pracować w zarządzie centralnym

Opus Dei. Opuściła więc Meksyk, w którym zostawiła kawałek serca. W tym czasie zaczęły się coraz bardziej ujawniać się problemy zdrowotne Guadalupe. Po ciężkim ataku serca i operacji wróciła do Madrytu. Mimo znacznego pogorszenia stanu zdrowia nadal zajmowała się pracą formacyjną oraz zarządzaniem w ośrodkach Opus Dei.

Wróciła też do swojej dawnej pasji – chemii. Znowu zaczęła uczyć w szkołach – chemii, fizyki i matematyki, ciesząc się dużym autorytetem wśród uczniów ze względu na swoją wiedzę i postawę. Jak wspomina jedna z uczennic: „Opowiadając, co powstaje z połączenia różnych pierwiastków, tłumaczyła, że jest to wspaniały obraz różnorodności stworzonego świata. Ukazywała nam, że wszystko to nie może być dziełem czysto mechanicznego procesu ewolucji. Na

koniec często dodawała: Spójrzcie, jak Bóg to wspaniale wymyślił!”.

W roku 1965 obroniła doktorat z zakresu materiałów ogniotrwałych. Uczyła w żeńskiej szkole przemysłowej i uczestniczyła w powstaniu Szkoły Nauk Domowych, w której zajmowała się tekstyliami – znajomość składu i właściwości poszczególnych tkanin miała bowiem zastosowanie w pracach domowych. Pogłębiała również naukowo temat włókien; robiła eksperymenty, jak różne substancje reagują na plamy na tkaninach. Całą tą działalność łączyła z pracą formacyjną, przy stale pogarszającym się zdrowiu.

Problemy z sercem spowodowały konieczność kolejnej operacji. Mimo jej pozytywnego przebiegu po krótkim czasie nastąpiło gwałtowne pogorszenie się stanu zdrowia. W żadnym momencie choroby Guadalupe się nie skarżyła. „Jestem

w rękach Bożych” – mówiła.

Opiekująca się nią młoda pielęgniarka María, która była niepraktykująca, pod wpływem przykładu swojej pacjentki radykalnie wróciła do wiary.

Guadalupe zmarła 16 kwietnia 1975 roku w święto Matki Bożej z Góry Karmel.

W 2001 roku arcybiskup Madrytu kardynał Antonio María Rouco Varela rozpoczął proces beatyfikacyjny Guadalupe Ortiz de Landázuri. Arcybiskup stwierdził: „Życie tej służebnicy Bożej przynosi Kościołowi i społeczeństwu XXI wieku kobiecość, kompetencję zawodową i pragnienie świętości; tym wszystkim Guadalupe żyła pośród świata, nieustraszenie starając się o wszechstronny rozwój kobiety. Była zawsze całkowicie, radykalnie oddana Chrystusowi”. Kardynał podkreślił również, że Kościół i świat potrzebują świeckich świętych.

Natomiast postulator procesu beatyfikacyjnego Benito Bardinas oświadczył: „Teraz, kiedy Jan Paweł II pragnie pokazać wzory świętości bliskie czasowo, uważamy, że Guadalupe jest ucieleśnieniem takiego bliskiego i przystępnego wzoru: pracowała nieustraszenie i po chrześcijańsku stawiała czoła problemom swojej epoki. Zajmowała się potrzebami wychowawczymi i duchowymi tych, wśród których żyła i czyniła to zawsze z serdecznością. Bóg był motywem wszystkich jej działań”. Etap diecezjalny procesu zamknięto 18 marca 2005 w Madrycie.

Wciąż spływają świadectwa łask otrzymanych za jej wstawiennictwem, a chory na raka skóry w okolicy oka Antonio Sedano, który polecił się jej opiece, wyzdrowiał w niewytłumaczalny z medycznego punktu widzenia sposób. Papież Franciszek 8 czerwca

2018 r. zatwierdził dekret Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych dotyczący tego cudu, co umożliwia beatyfikację Guadalupe, która odbędzie się już 18 maja 2019 r. w Madrycie.

5 października 2018 r. jej doczesne szczątki zostały przeniesione z Pampeluny do kaplicy Caballero de Gracia w Madrycie.

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://
dev.opusdei.org/pl-pl/article/wszystko-z-
milosci-do-pana-boga/](https://dev.opusdei.org/pl-pl/article/wszystko-z-milosci-do-pana-boga/) (05-08-2025)